

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 199.

W Sobotę dnia 26. Sierpnia.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Sierpnia.

Wyjechali: JO. Generał-Major i dowódca 6. brygady obrony krajowej, Xiążę Wilhelm Radziwiłł do Wrietzen.

Cesarsko-Rossyjski Tajny Radzca i Senator Lubiński, do Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a

Z Petersburga, dnia 14. Sierpnia.

Donoszą z Konstantynopola z d. 26. Lipca: »W przeszłym tygodniu zdarzył się tu nieprzyjemny wypadek który mógłby mieć smutne następstwa. Poseł rossyjski P. Titow wracał 18. Lipca w kaju w towarzystwie pierwszego Sekretarza Poselstwa P. Chalczinskiej, pierwszego Dragomana P. Chandżeri i Księcia Galicyn z Porty dla zabrania się na statek parowy »Meteor« i udania się do Bujukdere, kiedy wielka turecka Lefka, wchodząca pełnemi żaglami do portu, przez nieostrożność sternika uderzyła o kajak w samą chwilę kiedy ten podpływał do statku parowego. Uderzenie było tak gwałtowne, że wszyscy w nim będący wpadli do wody, prócz posła, który się w kaju utrzymał. Przewoźnicy kaju i majtkowie statków paro-

wych ruskich »Meteor« i »Krym« rzucili się na pomoc tonącym i uratowali wszystkich, tak iż zdarzenie to nie miało dalszych złych skutków.«

W niektórych zagranicznych gazetach pomieszczona była wiadomość, odebrana jakoby z Persyi, że wojska Chana Buchary rozbiły wojska Chana Chiwy i że sama Chiwa zajęta została przez Buharców.

Spieszmy ostrzedz, że pogłoska ta jest zupełnie bezzasadna; według dokładnych i najświeższych, ze środkowej Azji tu odebranych wiadomości, Emir Bucharski rzeczywiście przedsięwziął był z licznym wojskiem wyprawę na zawojowanie Chiwy i wszedł w granice Chanstwa Chiwińskiego, gdzie rozpoczął oblężenie miasta Chezarasp. Lecz 14. Maja b. r. był pobity na głowę przez wysłany na przeciw niemu oddział wojska pod dowództwem Chiwińskiego Inacha Muhammed-Emina, brata teraźniejszego władcy Chjwy, Rachim-Kuli-Chana. W ręce zwycięzców, Chiwińców, dostało się mnóstwo niewolnika, prawie cała artyllerya, wielka ilość broni, zapasy żywności Bucharyi, ich kibitki i namiot samego Emira Bucharyi. Ten ostatni po takiej klęsce ratował się z resztami wojska spieszną do swego kraju ucieczką. Wiadomości te, odebrane wprost z Chiwy z d. 25. Maja potwierdzone są przez listy z innych miejsc Azji środkowej.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18. Sierpnia.

Depesza telegraficzna z Hiszpanii.

Bayonne, dn. 16. Sierpnia. — Xiążę Vitoria na parostatku angielskim do portu tutejszego zawinął; przybył z zamiarzem zabrania z sobą Xiężny Vittoria; nie wylądowawszy w dalszą puścił się drogę.

Perpignan, dn. 17. Sierp. — Brygadyer Echalecu d. 13. Sierpnia pisał do Generała Arbutnot, że załoga twierdzy Montjuich rząd Madrycki uznaje. W nocy z d. 15. Sierpnia batalion ochotników w cytadelli (w Barcelonie) rozbrojono. Brygadryera Prim dn. 15. w Barcelonio czekają.

Z Paryża, dn. 18. Sierp. — Xiężna de la Vitoria w towarzystwie Generała Seoane do Paryża przybyła. Uda się do Havre a stamtąd do Anglii się zaambarkuje.

— — Niespodziana telegraficzna nowina o ukazaniu się Espartery w porcie Bajonskim, znajduje swe wyjaśnienie w wiadomościach z Londynu, że gabinet portugalski osądził rzeczą stósowną pokonanemu Rejentowi Hiszpanii żądane pozwolenia do wylądowania odmówić. Poseł hiszpański, Hr. Arguilar, spowodował zapewne rząd lizboński do takowego postępowania. Przypuścić nie można, żeby Hr. Arguilar instrukcyje na ten przypadek z Madrytu już miał otrzymać, ale łatwo pojąć, że poseł hiszpański w Lizbonie i bez wyraźnego zlecenia swego gabinetu wielką gorliwość w sprawie tej rozwinał. Rozumieją w Londynie, że gabinet z St. James Xięcia Vitorii tymczasowo przynajmniej jeszcze za prawnego Rejenta Hiszpanii poczytywać będzie, chociaż wzgardliwy sposób tłumaczenia się gazet Torysowskich względem Espartery z zdaniem tém nie bardzo się zgadza. Niezawodną, że Espartero w swoim do narodu hiszpańskiego wydanym manifestie umyślnie o abdykacyi swój wcale nie wspomina, tuszając sobie, że wypadki bliskiej przyszłości następcą mu sposobność przeparcia roszczeń swoich do sprawowania rejencyi aż do pełnoletności Królowej Izabelli.

Moniteur zawiera papieskie breve do Tomasza Gousset, arcybiskupa w Reims, z dn. 6. Sierpnia z r. w którym Jego Świątobliwość temuż prałatowi na jego zapytanie odpowiada, że różność zaprowadzonych w francuskich kościołach ksiąg liturgicznych, zwłaszcza od czasu nowego rozgraniczenia dyecezyi, wzmożła się tak dalece, iż takowe dla prawowiernych gorzącymi się stały, i dla tego byłoby pożądaną rzeczą, aby rzymski brewiarz i księgę mszalną

powszechnie przyjęto, jednakże należy w tej mierze postępować z wszelką ostrożnością, gdyż nagle zmiany łatwo by nieporozumienie i niezgodę wywołać mogły.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Sierpnia.

W bieżącym tygodniu doszły do Lloydów doniesienia o 12 okrętach rozbitych i o stracie znacznej liczby ludu. Jednym z straconych okrętów był piękny statek parowy Pannaghia, którego drugi wiekszy parowy statek rozbił; 25 ludzi utraciło przytém życie.

Ojciec Mathew odebrał dotychczas w Londynie od przeszło 32,000 ludzi przysięgę umiarkowania. Są to po większej części Irlandczycy.

Dnia 11. Sierpnia z rana znany aeronauta Green wznosił się nowym wielkim balonem Albion w powietrze ze wsi Stepnéj, leżącej na wschód od Londynu w towarzystwie Pana Bradley, chcąc tą razą przebyć Kanał i spuścić się gdziekolwiek na stały ląd. Tłumy ludzi przypatrywały się balonowi, który z początku wznosił się okazale, potem przebywszy Tamizę, skierował się ku brzegom Sussexu i wreszcie zniknął. W tym kierunku muszą śmieli żeglarze przybyć do Francyi, jeśli się w ogóle na ląd dostaną.

Z Londynu. — Na posiedzeniu Izby Niższej dn. 15. Sierpnia wniósł Lord Cochrane o przedłożenie papierów i aktów dyplomatycznych dotyczących się położenia Grecyi. Uskarżał się na Króla Greckiego, że zobowiązań, których się przy swoim na tron wstąpieniu podjął, nie dopełnił. Sir Robert Peel oświadczył, że po bliskim ukończeniu negocyacji trzech rządów z rządem greckim względem przeznaczenia pewnych źródeł dochodów dla zabezpieczenia poręki, której się podjęto, żądane dokumenta Izbie przedłoży. Następnie wniósł Lord Palmerston sprawy Serbskie, żądając żeby i korespondencye tychże się dotyczące Izbie przedłożone zostały. Ganił rząd z przyczyny nieczyerności jego, że na coraz bardziej wzmagający się wpływ Rossyi w owych krajinach zezwala. P. Jsraeli posiłkował Lorda, mimo to Sir R. Peel tego dokazał, że wniosek Palmerstoński przypadł.

— — Londyński korespondent Hamburskiej Börsenhalle donosi co następuje: »Gwałtowny pożar w tej chwili (z rana d. 19. m. b.) sroży się w bliskości mostu Londyńskiego w gmachu znanym pod nazwiskiem Toppings-Wharf, który się już zamienił w ogromny stós gruzów. Wolsona telegraph podobnie jak

i kościół St. Olavs także stoją w płomieniach. Do pis. o godz. 4. Telegraph i kościół spaliły się. Trzy okręty, których nazwisk wywiedzieć się nie mogłem, stoją w płomieniach.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 10. Sierpnia.

Manifest Espartery do narodu hiszpańskiego ułożony jest, jak się zdaje na wzór manifestu, który Królowa Krystyna, wychodząc z kraju, była wydała. Lubo w tymże nie jest wprost powiedziane, że podpisany Książę nie uważa się już za Regienta Hiszpanii, to przecież nie widać nigdzie, iżby prawa do tej godności z bronią w ręku dochodzić zamysłał. Espartero odwołuje się do tego, że zawsze Konstytucją zachowywał, a przecież powstał przeciw Regentce z powodu, że ta obstawała przy prawie przez Kortezów uchwalonem i dla tego podziękowała, aby Konstytucji nie nadweryżyć. Zaręcza, że naród swój szczęśliwym mieć pragnie. Gdyby życzenia te były szczerze, i gdyby własną swoją szanował godność, byłby to pokazał po zniesieniu oblężenia Sewilli, kiedy jeszcze stał na czele 17 zupełnych batalionów (14,000 ludzi), 10 szwadronów i licznej artylerji, składając wtedy formalnie Regencyą i przez osadzenie Ministerstwa Lopeza ojczyznę swoją na prawną wprowadzając drogę. Wolał on przecież dla ocalenia swój osoby wojsko to zostawić bez dowódcy, a kraj puścić na nierząd. Widać, że Concha, który się śmierci Leona jak Achilles śmierci Patrokla pomścić miał, na czele 500 ludzi Księciu, synowi zwycięstwa, takiego nabawił strachu, że tenże o wszelkich zapomniał względach. W końcu poleca wiernych sług swoich, których dla bezpieczeństwa swego na sztych wystawił, sprawiedliwości kraju. Zwycięzcy, którzy gdyby od niego byli zwyciężeni, poddaliby byli karki swoje pod topór katowski, pokazują się wspaniałomyślnymi. Ciż sami Ayakuchowie, którzy krwi swoich przeciwników nigdy nie szczędzili, i niedawno temu jeszcze zwiastowali, że ją potokami rozlewać będą, ci sami, mówię, produkują się bez naraży po ulicach stolicy. — Ferrer jeździ po spacerach w Prado, Arguelles przepędza czas swój w kawiarniach, o miejscu pobytu Zurbany wie każdy, a Mendizabal przyjmuje odwiedzi-ny swoich przyjaciół w hotelu posła angielskiego, dokąd się schronił, aby dla zmarnowania pieniędzy skarbowych nie być pociągni-onym do odpowiedzialności. Ale następująca okoliczność najpewniejszym jest dowodem, że Ayakuchowie sami bezpiecznymi się być czują od skutków reakcji, a nawet przy promieniach

nowowschodzącego słońca ogrzać się starają. Na wczorajszą uroczystość przybyło dwóch sędziów Diego Leona, Admiral Capaz, który głosem swoim wyrok na stronę śmierci przechylił, i General Ramiraz, a nikt ich w pałacu nie naruszył. Prócz tego widziano także Generała Don Evaristo San Miguel, który jako General-Kapitan Madrytu, dom przy domu w powietrze chciał wysadzić. Nawet Hr. Almodover, który, jako Minister Espartery, pozwolić nie chciał, aby ciało dyplomatyczne Infantowi Don Francisco swoje złożyło uszanowanie, stanął tamże, i zgiał kolano, temuż samemu Infantowi rękę całując. Generalów-Kapitanów dystryktów zmieniono wprawdzie, gdyż dawniejsi pouciekali, ale zresztą wszystkie prawie urzędy są w ręku Ayakuchów.

Księżna Witoryi wyjechała ztąd przedwczoraj do Bayonny. Doniesienia z Barcelony wykazują, że Junta tameczna sama się z sobą nie zgadza. Ona, która Ministerjum Lopeza najpierw uczyniła rządem tymczasowym, nie chce teraz być posłuszną; domaga się zwołania Junty Centralnej jako Najwyższej Władzy dla całej Hiszpanii, i wzbrania się przystąpić do oboru nowych Kortezów. Jednakże Junty wszystkich innych obwodów teje prowincji protestują przeciw temu niesłusznemu roszczeniu i tylko Junta Leridy idzie za przykładem nieposłuszeństwa. Rząd mianował Generała Arbutheot (Szefa regimentu Ameryki stojącego w Barcelonie) tymczasowym Generałem-Kapitanem Katalonii, a Brygadyera Prima Gubernatorem Barcelony i dowodzącym Generałem prowincji. General Puig Samper mianowany został Generałem-Kapitanem Galicji, a General Montes Generałem-Kapitanem Andaluzji.

Wszyscy żołnierze, którym dymissya była obiecana, powracają do domów wesolo, dobrze przybrani i zapłaceni.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 7. Sierpnia.

Wczoraj wieczorem około godziny 10 wpłynął do Tagu »Malabar« z Esparterą i wiernymi jemuż Generałami, tudzież Ministrami wojny i spraw wewnętrznych, Panami Noguera i Laserna. Na zwykle salwy działowe, dane z »Malabaru« odpowiedziano podobnie salwami z cytadelli nadbrzeżnej. Do tej chwili nie wylądował jeszcze Espartero, i jak się zdaje, nie nastąpi to wcale. Dziś rano zgromadziło się dosyć ludu na brzegi rzeki, chcąc widzieć wysiadającego Esparterę, ale w ogóle dosyć się mieszkający tutejsi obojętnymi pokazują ku osobie Espartery.

Zaraz po przybyciu tu swoim podał Espartero zapytanie do rządu portugalskiego, żądali mu wolno będzie tu wylądować i przez czas niejaki zabawić. W skutek tego zebrała się przed południem rada ministeryalna, końcem postanowienia, coby czynić należało. Zrazu mniemano, że Esparterze w tym względzie żadnych trudności czynić nie należy; ale kiedy poseł hiszpański Hr. Aguilar, który przed kilku dniami jeszcze trzymał był stronę Espartery, oświadczył, że rząd madrycki uznaje, wtedy rada ministeryalna obawiać się zaczęła, aby wpuszczenie Espartery nie nadwerzężyło przyjaznych stosunków z sąsiednim narodem. Postanowienie Ministerstwa nie jest jeszcze wprawdzie Esparterze zakomunikowane, ale osnową jego, jak z pewnych źródeł nas doszło, jest, że w obecnych okolicznościach rząd portugalski Esparterze ani pozwoli wylądować, ani go też jako Regienta urzędownie uznać nie może. Jakoż o godzinie 4 z południa był jeszcze Espartero na okręcie, i spodziewać się należy, że skoro pozna, jak niechętnieby go rząd tutejszy do kraju swego przyjął, natychmiast w dalszą się puści drogę. Różne o zamiarach jego krążą wieści. Jedni utrzymują, że w Galicyi wylądować myśli i tamże kroki nieprzyjacielskie znów rozpocząć; drudzy, że do Cuby popłynie i tamże Regencyą swoją sprawować będzie; inni wreszcie, że tylko na żonę swoją chce czekać i razem z nią do Anglii odplynąć. Domysł ten ostatni najpodobniejszy jest do prawdy.

Belgia.

Wszystkim wiadoma obojętność posunięta do okrucieństwa, z jakim chińczycy klasz nieszczęśliwych opuszczają a częstokroć zabijają swoje dzieci dla uwolnienia się od ciężaru ich hodowania; wiadomo też, że misyonarze katolicycy wybawiają od zguby od 3 do 4000 rocznie takowych dzieci. Pragnąc działać jeszcze skuteczniej, wezwali oni Europę chrześcijańską do wsparcia ich usiłowań. — X. Forbin Janson, dawny biskup w Nancy, znajdując się w Bruxelli, miał kazanie opowiadające tę świętą i niekrwawą krucyatę wzywając matki katolickie, ażeby przyłożyły się do wyrwania od śmierci niewinnych stworzeń skazanych na nią przez matki barbarzyńskie. Zamiarem Missyonarżów jest, z uzbieranych ofiar ustanowić zakłady, gdzie te nieszczęśliwe dzieci znalazłyby przytułek i chrześcijańskie wychowanie.

Austria.

Z Preszburga, dnia 14. Sierpnia.

Dnia 11. na 25 posiedzenia sejmowem przy-

jęła J. C. M. drugi punkt poselstwa, tyczący się spraw religijnych, to jest wolność przejścia z religii katolickiej do protestanckiej bez poprzedniego sześćo-tygodniowego przygotowania. Również następnego dnia, to jest na 26 sessyi sejmowej przyjęto dalsze punkta, to jest, że po rozwodzie w mieszanych małżeństwach, strona protestancka może powtórny śluby zawrzec, że w Kroacyi protestantom wolno się osiedlać i wiarę swoją publicznie wyznawać, na koniec, że w Węgrzech religia unitarska przyjęta zostanie.

Węgry.

Z Preszburga. — Professor Stur, umieszczony przy tutejszem ewanlicickim lyceum i zaszczytnie znany z wielu polemicznych pism i artykułów przeciw Ultramadżaryzmowi, otrzymał od rządu koncesyję do wydawania gazety politycznej w mowie Słowaków. Wiadac, że narzekania i skargi Sławian w Węgrzech należycie zostały ocenione, jest to bowiem zjawiskiem wielkiej wagi, że właśnie w obecnej chwili, kiedy burzliwe, nacyonalne żywioły w państwie bardziej niż kiedykolwiek wrą, wypadek obrad Sejmowych jeszcze jest w zawieszeniu, guńbionemu pokoleniu Sławian tak znakomity dano organ do obrony własnej i dalszego umysłowego i politycznego wykształcenia.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 11. Sierpnia.

Policyjny podział kraju, który Kardynał Gonzalvi, na mocy rozporządzeń napoleońskich zaprowadził po oddaniu państwa kościelnego Piusowi VII., pozostał dotychczas prawie bez zmiany; kraj dzieli się na 20 prowincyi z ich legacyami, delegacyami, dystryktami etc. Podział zaś i administracya kraju kościelna jest zupełnie różną po odnowieniu papieżstwa, od tej, która była za czasów francuzkich. Każdy z następców Piusa VII. starał się powiększyć znaczenie i wpływ duchownych. Państwo papieżkie liczy 2,732,436 mieszkańców; duchowną opiekę nad nimi ma 8 Arcybiskupów, (w Bolonii, Kamerynie, Fermie, Ferrarze, Rawennie, Spolecie, Urbinie i Benewencie) i 58 Biskupów. Pod ich zarządem znajduje się 26 kategorii kleryków regularnych, 33 kanoników regularnych, 26 zakonów mniszych, 29 zakonów regularnych i 89 zakonów żeńskich.

Turcyja.

Z Konstantynopola, d. 2. Sierpnia.

Skoro tylko przyszła wiadomość o powtórnym przybyciu rosyjskiego Generała, Barona Lieven do Belgradu, zebrał się zaraz na drugi dzień (27.) dywan, w skutek którego natych-

miast wysłano gońca do Hafiza-Baszy z rozkazem, aby energiczniej sobie postępował i jak najsurowiej żądał oddalenia się Wucicza i Petroniewicza. Reis-Efendi starał się na radzie, którą miał z posłem rosyjskim, przekonać P. Titoff, że nie zdaje się rzeczą słuszną, aby potwierdzenie wyboru z dnia 27. Czerwca miało zależeć od wypędzenia tych dwóch Serbów, iż pozostanie ich w Serbii w żadnym jasnym związku nie stoi z odmówieniem fermanu potwierdzającego. Rifaat spodziewał się zatem, że Pan Titoff nic nie będzie miał przeciw niezwłocznemu odesłaniu beratu; lecz poseł rosyjski protestował przeciw temu, obstając przy pierwszym swoim zdaniu. — Dnia 29. powtórnie zatrudnił się dywan kwestyą serbską i postanowił wreszcie po długich sporach, żeby Reis-Effendi udał się zaraz do poselstwa rosyjskiego, z pytaniem, czy dwór petersburski będzie uważał wszystkie trudności, które zaszyły lub zająć mogą w skutek wyniesienia Alexandra Kary-Georgiewicza na tron serbski, za usunięte, jeśli Wucicz i Petroniewicz niezwłocznie się oddalą, i czyby poseł rosyjski mógł dać podobne zaręczenie Reis-Effendemu na piśmie. Pan Titoff odpowiedział, iż niewątpi, że w tedy wybór Kary-Georgiewicza w Petersburgu uznanym będzie, lecz, że piśmienne zaręczenia w tym względzie dawać nie może, gdyż Cesarz Mikołaj całą tę sprawę chce osobiście rozstrzygnąć. — Mimo tej odpowiedzi wysłano drugiego gońca do Belgradu, gdy posłowie pruski i austriacki także same przedstawienia dywanowi uczynili, — z rozkazem do Hafiza Baszy, aby wreszcie całą sprawę ukończył. Tenże sam goniec zabrał z sobą list do Wucicza, w którym go Rifaat napomina, aby się do okoliczności zastosował. Reis-Effendi posłał inny list do staro Husseina (wygubiciela Jańczarów) Baszy Widynia i zaufanego przyjaciela Wucicza, donosząc mu o bliskim przyjeździe obudwóch wygnańców. Wszakże miejsce wygnania nadto blisko leży przy Serbii i zapewne nie będzie się zgadzało z wolą rosyjskiego posła; lecz P. Titoff nic jeszcze w tej chwili przeciw temu mówić nie chce, będzie to bowiem mógł uczynić kiedy tylko zechce, a na teraz kontent jest, że wykonano, czego żądał, gdyż chodzi teraz osobliwie o to, aby Wuciczowi wydrzeć wpływ, który w Serbii uzyskał. Idzie tu więc o cały polityczny byt Wucicza, sądzą zatem niektórzy, że zapewne nieustąpi. Sir Stratford Canning i Pan Burquenej są zupełnie neutralni w tej sprawie i nie mieszała się wcale

do ugody. — Donoszą z Trebizundu, że mocny oddział wojska rosyjskiego zajął część tureckiej ziemi Szuruklu przy granicy Gurielu. Powodem do tego była sprzeczka o posiadłość, która między pogranicznymi mieszkańcami powstała i każdej chwili rozruchem groziła. Rosyjski komendant wojskowy w Gurielu oświadczył, że dywizya rosyjska natychmiast ziemię turecką opuści, skoro tylko dosyć tureckiego wojska przybędzie, aby spokojność i porządek zachować.

Rozmaite wiadomości.

Wapno wodotrwałe i w skamieniałość przechodzące. — Jedno z tutejszych pism rolniczych niedawno ogłosiło, że wapno wodotrwałe naturalne nie znajduje się w naszym kraju, i dla tego niedostatek takiego materiału, tyle w budownictwie wodnym ważnego, sztucznym cementem zastępować musimy.

Każdy, ktokolwiek bliżej zna miejscowość w naszych okolicach górzystych, nie pomału zadziwi się nad podaniem tak mylnym, oraz niewiadomością opisującego bogactwo i rzeczy krajowe. Nietylko u nas nie zbywa na naturalnym wapieniu wodotrwałym, ale owszem posiadają je aż trzy gubernie: Lubelska, Sandomierska i Kielecka w najdoskonalszym gatunku i masach nieprzebranych, tak dalece, że całe koryto Wisły od Karpat aż do ujścia w morze, tym materiałem wyłożonem być może i jeszcze od tego zbywać będzie.

Pokłady kamienia wapiennego geognostycznie uważane, z niejakimi przerwami rozciągają się w przestrzeni między Bugiem, Wieprzem, Pilicą, górną Wisłą i Sanem. Cała prawie gubernia Lubelska na pokładach wapiennych leży. Od strony Bugu w okolicy Chelma mieszczą się góry kredziaste, następnie ku Wisłę i dalej same wapienne. Rzadko jednak znajdują się kopalnie czystego wapna; pospolicie jest ono pomięszane z kamieniem wapieniakiem na pozór mało różniącym się, którego tam używają do murów. Kamień ten, w odłamach naturalnych rozmaitej wielkości, z gór jakby w rumowisko zwałonych, bez pracy wybierany, w zewnętrznych ścianach murów jest nie trwały bez otrynkowania wapnem palonem, albowiem od zmiennego wpływu powietrza pęka i sam przez się lasuje się; wszakże opatrzony mularską zaprawą, trwa przez wieki i budowle suchu utrzymuje.

Wapna są dwa gatunki: białe i czarne albo siwo-brunatne, białymi centkami jakby nakra-

piane. Pierwszego jest najwięcej; drugiego znajduje się stosunkowo mniej i tylko w jednej okolicy powiatu Opoczyńskiego nad rzeką Czarna, w obrębie dóbr: Machory, Wyszyńska przy Rudzie Cieklińskiej i Falków, kopalnie są znane. Ten ostatni gatunek wapna mało używany, jest najlepszej dobroci i nieporównanej mocy, tak dalece, że po wypaleniu i zlasowaniu zaraz kamienieje. Jest on zatem czysto hydraulicznym czy wodotrwałym, bez porównania większej mocy niż najdoskonalsze sztuczne cementy. Naturę naśladować można; ale jej wyrównać, a tym bardziej ją przewyższyć rzecz jest niepodobna.

Białe wapno także hydrauliczne i w skamieniałość przechodzące, znajduje się we wszystkich górach wapiennych, lecz w pokładach głębszych, (w Lubelskim kamieniem siwakiem zwane), do którego gdzie niegdzie ledwie dosięgnięto, bo szukania go nie było potrzeby. Im głębiej w górę kopane, tym jest doskonalsze do każdej budowy, tak wodnej jak i na wierzchu ziemi założonej. Własność jego podobnie jak czarnego jest taka, że skoro jest wypalone, zaraz musi być i do roboty użyte; w przeciwnym bowiem razie, palone w kilka dni bez wody od powietrza samo się lasuje, zlasowane zaś i w skrzyni rozrobione w kilku godzinach kamienieje, poczem już się staje do niczego niezdatnym. Gdzie tego ważnego przymiotu, właściwą krystaliczną moc stanowiącego nie znają, tam podobne wapno liczą za niezdatne do budowy i jako złém brakują. Zwykle poprzestają na dobywanym z wierzchu góry chociaż podlejszém, mając na względzie tylko samą taniłość kosztów kopania. Wszakże pierwsza próba użycia czarnego wapna do wodnej budowy, w tych czasach przy twierdzy Iwangozrodzie udała się z najpomyślniejszym skutkiem.

Jak sól i rudy kruszcowe, im głębiej wybierane, tym czystsze są i więcej procentowe, aż do nieskończoności upadu pokładów, których jeszcze nikt nie przekopał; tak podobnie i wapno z coraz niższych warstw wzięte, jest doskonalsze, jako więcej krystalicznej mocy w sobie zawierające. Wapno górne pospolicie tłuszczej, ma tym samym mniej spójności a niżeli dolne chudsze, pierwiastkami krystalicznymi napełnione. W bryłach i kamieniach mocniejsze jest od masy miękkiej gliną wykopanej. To ostatnie, żeby nabyło dostatecznej mocy, po wypaleniu musi być zlasowanym i w doły na kilka lub kilkanaście lat zakopywanym. Im dłużej w tym zachowaniu poleży, czyli, jak

mówią ugnije, tym większej mocy nabywa. Świeże do muru nie wiele jest warte, a w trynku ze ścian opada. Takie wapno, jako białe od innych gatunków, dobre jest tylko do bielienia ścian, ale nigdy do wiązania mocnych murów, a tym mniej do trynkowania ścian i sufity wodnej budowy. Wapna z nad Pilicy właśnie są tego gatunku. Podobne, a nawet jeszcze słabsze, jako z glinki robione, znajdują się w Podlaskiem. Z nad rzeki Kamionny niedaleko jej ujścia do Wisły, z kamieni głębszych warstw, już jest lepsze od poprzedzających gatunków. Z kamieni na polu i w korytach rzek zbieranych palone, te znowu dobrocią przewyższa. Mało gdzie jednak próbowano wypalać najdoskonalsze gatunki w głębi gór i parowach odkryte, najwięcej z tego powodu, że się prędko same lasują. Takie wapno, dla zachowania jego mocy, nie przy kopalniach ale w piecach bliskich miejsca fabrycznego użycia, wypalaniem być winno, a wtenczas wszystkie jego przymioty i własność krystaliczna, świeżo rozrobioną masę w skamieniałość obracająca, z najlepszym skutkiem w każdej wodotrwałej i nadziemnej budowie zachowaną zostanie.

Odległość miejsca, brak środków do przewozu z tamtych okolic, nie dozwalały dotąd najcelniejszych u nas gatunków wapna wprowadzić w użycie. Jedni korzystając z wynalazku tworzenia sztucznej masy bliżej, drudzy przy dogodności żeglugi szukając dalej, sprawdzali potrzebny cement aż z Augustowskiego. Wzrastająca i coraz więcej nagląca potrzeba naturalnego wapna wodotrwałego, pobudzi zapewne ludzi przemysłowych do sięgnięcia po ten skarb od wieków nie tknięty. Na kilka mil uszlawnienie rzeki Bystrzycy w Lubelskiem, oraz rzeki Czarniej w Sandomierskiem, mianowicie na tej ostatniej usunięcie małych przeszkód, dozwoliloby z jednej strony Wieprzem a z drugiej Pilicą wprowadzać na płaskich stawkach mnogie zapasy tak cennego materiału, który dotąd niedostępnym będąc, bez użytku tam w łonie ziemi leży, jako martwe bogactwo krajowe.

Zyczyć tu jeszcze pozostaje, ażeby kopalnie wapna porządniej jak dotąd były prowadzone, równie pod względem uprzątnięcia i składania rumowisk, jak i całkowitego wybierania wapiennego kamienia. Raz zaprowadzony, systematyczny porządek, gruntu nie zepsuje, a ułatwi roboty w górze, zmniejszy koszt, oraz powiększy ilość wapna wydobywanego. W jednej i tejże samej kopalni, powinno być wapno gatunkowane, to jest: głębsze, jako mocniejsze

do natychmiastowego po wypaleniu użycia, wierzchnie jako słabsze do zachowania w dołach za poprzedniemi jego zlasowaniem; które przedtém, leżąc wieki blisko pod powierzchnią ziemi lub zupełnie odkryte i wystawione na działanie słońca i wilgoci zwierzało, zakopane zaś głębiej w ziemi, przez burzenie się odbywszy pod przykryciem nowy rozkład chemiczny i połączenie pierwiastków, odzyska utraconą siłę.

Dziwiemy się i nieraz zapytujemy siebie, z kąd przodkowie nasi brali wapna nadzwyczajnej mocy, podobne do jakiegoś wodotrwałego kitu, które postrzegamy w starożytniej budowie gmachów, jako to: zamków obronnych, kościołów struktury gotyckiej bez otynkowania zewnątrz murów, w ruinach wiekami i oskarżeniemi niepożytych? Zapewne nie gdzie indziej jak w własnym kraju tego cementu szukali, tylko umiejętniej od nas, nie przez sztuczną ale przez naturalną uprawę, w czasie dłuższym z pomocą samego przyrodzenia przysposabiali; jakowego sposobu znajomość, dawniej w sekrecie utrzymywana, do nas nie doszła i z jego twórcami razem zaginęła. Dzisiejszą naprzykład cegłę, z świeżej gliny zrobioną i źle wypaloną, łatwo w ręce przelamie; jakaż to różnica i podobieństwo do cegły ze starych murów wziętej, której i kamień nie rozbije? Jest podanie, że u nas materiały do trwałej budowy wiekami przysposabiano. Pewna rodzina Xiążęca, niegdyś w posagu córkom swoim zapisywała jako skarby, stuletnie doły z gliną, do budowy pałaców uprawianą. Dowody tego widzieć można w Podlaskiem, na zamku Białskim (dziś Hr. Wittgensztejnów), gdzie w pałacu pięciu wiekowej trwałości; nad kominkiem marmurowym dawniej galeryi obrazów, badacz starożytności z zdumieniem czyta szczytny i bardzo słuszny łaciński napis: *Tempori ne credideris!* (Nie wierz czasowi!)

Dyament. — Że dyament jest niczem innym jak tylko czystym węglorodem, to odkrycie zawdzięczamy akademikom florentyńskim, którzy używszy zwierciadeł palnych do przetapiania małych dyamentów na wielkie, zawiedli się w swoich oczekiwaniach, otrzymawszy tylko gaz lotny, a przezco jednakże mimo woli swojej, zapisali swe imię w księdze pamięci ludności. Dyamenty, nie rodzą się w Europie; Brazylia, Indye wschodnie, mianowicie królestwa Visapour i Golkonda, a według doniesień z ostatniej podróży sławnego Alexandra Humboldta, i góry Uralskie rozgraniczające Europę od Azji, chowają w sobie te drogie

kamienie. Wygrzebują się z pod powierzchni ziemi z piasku po największej części małe, okrągłe, nie mając połysku ziarna, sąto surowe dyamenty, które u starych narodów, nie umiających nadać im pilnikiem połysku, żadnej nie miały wartości. Rzadziej natrafia się na skryształizowane, które się same przez się świecą i są przezrocyste. Te były dawniej bardzo poszukiwane, ale od wieku XV., kiedy Ludwik Berquem (w Brügge), wynalazł sztukę szlifowania dyamentów, straciły na cenie. Szlifowanie odbywa się proszkami z opilków samegoż dyamentu. Berquem przyszedł na to odkrycie, gdy tarł dwa dyamenty jeden o drugi, ujrzał, że obadwa ścierając się nawzajem, nabierały połysku. Do tej roboty używa się zwykle proszku lanych dyamentów, który skropiony olejem, przerabia się na masę, tą naciera się drut, używany do przepiłowania dyamentu, lub też obciąża się szyba szklanna, na której się odbywa szlifowanie. Wiadomo, że dyament szlifuje się dwojako, lub jak brylant, lub jak raut; pierwszy ma u góry i dołu ośmio-ścienną piramidę, drugi u dołu płaski, kończy się w górze ostrą piramidą. — Kardynał Mazarin, sławny mąż w dziejach, miał pierwszy wynaleźć metodę szlifowania dyamentów na brylanty; dotąd przechowują w skarbcu francuskim 12 drogie dyamentów koronnych, znanych pod nazwiskiem: Mazarina. Mniej pięknych dyamentów, używają szklarze do rznięcia szkła. Wartość zaś dyamentów w ogóle, ocenia się podług wielkości, czystej barwy, przejrzystości, którą zowią wodą, mówiąc: dyament pierwszej, drugiej wody i t. d., i podług twardości dyamentu. Wagę dyamentu obliczają podług karatu, ten ma 4 granów, z tych $74\frac{1}{4}$ czynią jedną czwartą część łota. Największy znany dotąd dyament ważący 300 karatów, jest własnością Rajaba z Matui na wyspie Borneo. Austriacki czyli florentyński, znajdujący się teraz w skarbcu wiedeńskim, był pierwszy ręką Berquema w r. 1515. rznięty dyament. Podówczas był on własnością Karóla śmiałego Księcia Burgundy. (Gaz. handl.)

PANORAMA,

przedstawiające

pożar Hamburga.

O tém panoramie wyraża się w pismach publicznych Pan Rellstab w następujący sposób:

Nigdy prawie nie przemawialiśmy za rzeczą, wystawiającą gołe nieszczęście i obudzającą ciekawość próżną, zostawialiśmy ją zawsze trafowi, o ile on sprowadzi jej widzów. Lecz obraz odznaczający się artystowskim

wykonaniem, łączący z niemi najwyższą wierność, zdolający dać niezamienne wyobrażenie o wielkości i gwałtowności nieszczęścia, zdolny nie wątpliwie każdego przekonąć o różnicy zachodzącej między tą a ową wystawą, i sprawi, że każdy z nas osądząc ją za godną widzenia zapraśnie bliżej przypatrzeć się obrazowi, zbliżającemu go do zdarzenia, okropnego wprawdzie wśród okropności swej, atoli nęcącego szczytnością widoku. Całkiem oczekiwaniom naszym odpowiada obraz w półkole, który w miejsce panoramy Paryża Pan Lexa wystawił. Punkt, z którego przypatrujemy się ogniovi, jest bastion przeciwny. Widzimy nową i starą ulicę (Jungfernstieg) pierwszą nietkniętą od ognia, dom przy domie, drugą wśród płomieni. Domy narożne (hotel Streita i sąsiednie domy) cotyko zdają się być zapalone, jak to po białym płomieniu od prochu widać. — Pożar ujęty jest w chwili, gdy najwyższego doszedł szczytu. W rzeczywistości nie okazuje się pożar na wszystkich punktach równocześnie i w równej rozciągłości; lecz artyście wolno przedział czasu w jedną połączyć chwilę, aby tém wydatniej przedstawić ogrom i rozciągłość pożaru. Ze malarstwo bez pomocy transparentów i innych sztucznych przyborów skazówkę tylko, że tak powiem, rzeczywistości przedstawić może, wypływa z natury tej gałęzi sztuki. — Lecz tém właśnie wstępuje w obręb sztuki, i staje się rzeczą niepodrzedną, gdy tymczasem zbyt ślepe naśladowanie przyrody zostanie się na zawsze na linii porównawczej z nią, i dla tego w stosunku do ogromu przyrody drobnem, moło znaczącem się wyda. Dla tego sumiennie możemy każdemu polecić panoramę Pana Lexy; z zadowoleniem uniesie z sobą każdy obraz zdarzenia.

W księgarni A. E. Stoka w Krotoszynie co tylko wyszedł:

Słownik polsko-niemiecki Karola Czarneckiego. Cena 1 Tal. 15 sgr.

Handel nakładowy poważa się zwrócić uwagę każdego na dzieło to, które dokładnością swoją okaże się pewnie wielce użytecznym, mianowicie w wyższych instytucjach szkolnych. Księgarnia w skutek zamówień bezpośrednich ofiaruje ceny ilości zamówionych egzemplarzy odpowiednie.

Aukcja

angielskich i niemieckich towarów ze złota i srebra.

W poniedziałek dnia 4., we wtorek dnia 5. i w środę dnia 6. Września przed południem od godziny 10. do 1., a z południa od godziny 3. do 5. w lokalu aukcyjnym przy placu Sapiężyńskim pod liczbą 2., z powodu zaprzestania

handlu sprzedawane będą najwięcej dającym za gotową zaraz zapłatą grubą Pruską monetę sposobem publicznej licytacji różne przedmioty ze złota i srebra, o czem afisze bliższe szczegółły zawierać będą. — Po południu od godziny 5. do 6. także wino Szampańskie sprzedawanem będzie.

A n s c h ü t z,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Miasto **Hamburg**, kolosalne panorama, mające 100 stóp długości i 22 stopy wysokości, wystawiające pożar, jest codziennie do widzenia w rotundzie na placu kamlaryjnym, lecz tylko do dnia 31. Sierpnia. Cena wnijsia 2½ sgr. od osoby bez wyjątku.

Pierwszą nadsłękę prawdziwych nowych hol. śledzi otrzymał i poleca **tanio**

B. L. Präger,

przy Wodnej ulicy w domu szkolnym imienia Ludwiki pod liczbą 30.

Transport najlepszego Limburskiego séra śmietankowego odebrałem i sprzedaję sztukę po 4½ sgr., także najlepszego **marynowanego lososia** otrzymałem i polecam w pomiernej cenie.

Józef Ephraim; Wodna ulica Nr. 1.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 23. Sierpnia, 1843. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 18 —	1 19 —
Zyta	1 8 —	1 8 6
Jęczmienia dt.	— 22 —	— 23 —
Owsa	— 18 —	— 19 —
Tatarki dt.	1 8 —	1 8 6
Grochu	— — —	— — —
Ziemiaków dt.	— 10 —	— 11 —
Siana cétnar	1 — —	1 1 6
Słomy kopa	5 5 —	5 15 —
Masła garniec	1 15 —	1 16 —

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 27. Sierpnia 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 18. do 24. Sierp. 1843.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięto par
			chłopów	dzie- wcząt	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Wik. Czernski.	— —	4	6	1	5	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zeyland.	— —	3	1	1	3	—
W kościele S. Wojciecha	- Mans. Celler.	— —	2	1	2	2	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamiński.	— —	2	2	5	1	—
Franciszcz. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Pr. Amman.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	Kler. Słowiński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Pastor Friedrich.	Kazn. Schönborn.	4	3	2	6	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	—	—	1	1
W kościele garnizonowym	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	—	—	2	—	—
Ogółem			16	13	13	18	3